

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., za tekstem—60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżka. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Pilnie badajmy horyzont.

W drugiej połowie XIX wieku dwa państwa rozpoczęły ekspansję polityczną i ekonomiczną na wschodni brzeg Azji: Japonia i Rosja. Rosja dążyła do opanowania wybrzeża Pacyfiku i do hegemonii w Azji Wschodniej. Japonia potrzebowała szerszego oparcia do rozbudowy swej potęgi światowej — nie wystarczyły jej wyspy, dążyła do opanowania terenów na lądzie stałym. Ofiarą obu potęg stały się Chiny. A dokoła pilnowały podziału „wpływow” Anglia i Francja, a nawet Niemcy, potrzebujące nowych rynków zbytu dla rozwijającego się coraz wspanialej przemysłu.

Pierwszy etap walki — to zwycięstwo Rosji. Oparta o inne mocarstwa europejskie, Rosja nie pozwoliła Japonii wyzyskać zwycięstwa nad Chinami w wojnie z lat 1894 — 1895. Na tomiast sama zagarnia to, co sobie wywalczyła Japonia: otrzymuje półwysp Lao - Tung, gdzie buduje port Dajin (dziś Dajren cz. Talien - nan), oraz potężną fortecę Port - Artur. Poza to ma Rosja wolną rękę w Mandżurji, przez którą przeprowadza linie kolejową, mającą być rosyjską drogą ekspansji na Wschód. Przed oczami Rosji zarysowała się perspektywa zaprowadzenia nad całym półwyspem Pacyfiku i decydującego wpływu na rozkładające się Chiny.

Ata Japonia nie daje za wygraną. Po dokładnych przygotowaniach nagle atakiem nocnym stara się zdobyć Port-Artur, a gdy się to nie udało rozpoczyna krwawą wojnę, tak często przyrównywaną do walki Goliata z Dawidem. Pokój w Portsmouth oddaje Japonii protektorat nad Koreą, pół Sachalinu, Lao - tung z Dajrenem i Port - Artur i częścią kolei mandżurskiej. Rosja zostaje odepchnięta od Pacyfiku, a wąski passek z Władywostokiem nie może już stanowić oparcia w dążeniach do hegemonii na Wschodzie.

Ekspansja rosyjska na Wschodzie załamuje się na czas dłuższy. Rosja nie ma w stosunku do Japonii żadnych odwetowych i w r. 1908 dochodzi do układu z Japonią, rozstrzygającego wpływ stron obu. Nie będziemy już wchodzić w szczegóły.

Odrzucona od wybrzeży Pacyfiku zwraca Rosja swój wzrok na zachód. Stawia sobie dwa cele: 1) uzyskanie ujścia Wisły i „wyrównanie” granicy z Niemcami oraz 2) osiągnięcie planu nakreślonego jeszcze przez Katarzynę — opanowanie bramy z morza Czarnego na morze Śródziemne. To są przyczyny zapewnienia Serbji, że „bez względu na wypadki” nie będzie ona w konflikcie z państwami centralnymi odosobnioną.

Wystąpienie Rosji na Zachodzie w roku 1914 to jeden ze skutków rezygnacji jej na Wschodzie w r. 1905 i 1908.

Młoda republika radziecka w Rosji po zgłoszeniu wewnątrz kraju „kontrrewolucji” zaczęła marzyć o zawiązaniu światu, o stworzeniu jednego międzynarodowego państwa komunistycznego. Bła Kun na Węgrzech, „spartakowcy” niemieccy, próby wykorzystania puchu Kappa, wreszcie najazd na Polskę w r. 1920 — oto są etapy walki o Europę. Po rozbiciu obojczy bolszewickiej pod Warszawą po nieudanych kilkuletnich usiłowaniach doprowadzenia do rewolucji w Niemczech Komintern — nie zrzucając zresztą akcji europejskiej — zwraca się przedewszystkiem ku Azji. Skomunizowanie Azji, podporządkowanie jej planom Moskwy dać może rezultaty ogromne i być wstępem do rewolucji światowej.

Dwa były główne ośrodki ekspansji komunistycznej: Indie i Chiny. W Indiach jednak Anglia umie sparaliżować poczynania Kominternu, czego

zewnętrzny objawem był upadek A. manullaha. Zresztą konstruktywno — kolektywistyczny charakter komunizmu mało musi odpowiadać psychologii Indusa.

Na zupełnie inne warunki natrafia akcja Kominternu w Chinach. Chiny, zdeorganizowane, wymęczone ciągłym balaganem wewnętrznym, ciągłymi wojnami domowymi, mające w swej psychologii znacznie bardziej podatny grunt na hasła komunistyczne — zwłaszcza podawane umiejętnie — były mniej odporne: miliony Chińczyków marzą dziś o światowym panowaniu czerwonej gwiazdy. Zdawało się, że akcja Moskwy osiągnie zupełne powodzenie.

Lecz w tej chwili na arenę Azji Wschodniej znów wystąpiła Japonia. Zdawało się, że nie może ona mieć zbyt wielu szans w walce z Chinami i Rosją, przy niechętnym stanowisku Stanów Zjednoczonych i mocarstw europejskich. Japonia jednak wybrała do swej akcji chwilę odpowiednią: wszystkie państwa są zaabsorbowane swoimi kłopotami wewnętrznymi — zwłaszcza Sowiety. Z ich strony spodziewaliśmy się oporu największego — przecież akcja Japonii w dużej mierze odejma je od terenów chińskiego tak dla dążeń Sowietańskich. Ale trudności wewnętrzne muszą być w Rosji zbyt wielkie. Koncentracja wojsk na granicy była tylko straszakiem — a już Japonia się cofnie. Nie cofnęła się. Rosja proponuje jej sprzedaż kolei mandżurskiej, która tak jak niegdyś dla Rosji carskiej jest linją ekspansyjną na Wschód.

Rosja na Wschodzie zaczyna się cofać i rezygnować.

Nie przeceniamy znaczenia analogii historycznych: żadne dwie sytuacje polityczne nie są identyczne i nie mogą dać identycznych skutków. Ale pewne podobieństwa i zbieżności istnieją i lekceważyć ich nie należy. Rosja w latach 1905 — 1908 zrezygnowała ze swej ekspansji na Wschód i skierowała ją na Zachód. Dziś znów zdaje się rezygnować ze Wschodu.

Czy znów zwróci się na Zachód?

A. G.

### Groźna sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej.

MOSKWA, (Pat). Z Chabarowską donoszą, że sytuacja na kolei wschodnio-chińskiej pogarsza się coraz bardziej. Rabunki i napady zorganizowanych band na stacje i funkcjonariuszy kolejowych są coraz częstsze. Jednocześnie powtarzają się wciąż wypadki przechodzenia na stronę chunuchów oddziałów wojsk mandżurskich, przeznaczonego do ochrony toru. Wobec zupełnego braku paliwa i łożysk stacje kolei zostały zupełnie opuszczone. Część garnizonu Kwantu-Kheisti zbuntowała się i połączyła z bandą napastników.

### Nowi rektorzy.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym na posiedzeniu delegatów wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego dokonano wyboru rektora na rok akademicki 1933-34. W pierwszym głosowaniu wybrany został do tytyczasowy rektor prof. Józef Ujejski, który jednak wyboru nie przyjął. W drugim głosowaniu wybrano rektorem Dr. Stefana Piętkowskiego, prof. fizyki doświadczalnej, który wybór przyjął. Wybór jak wiadomo podlega zatwierdzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

KRAKÓW, (Pat). Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego na okres 3 lat wybrany został jednogłośnie dr. Stanisław Maziarz, prof. histologii na wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. W akcie wyboru rektora wzięło udział 18 elektów.

### Dr. Krzemiański

Choroby wewnętrzne, spec. żółtaka i jelit  
przyjmuje od 12— i 4—6  
Wilno, Kwiatowa 7, tel. 14-25

## Ameryka wycofuje się ze złotego parytetu.

Doniosłe posunięcie Roosevelta — ożywienie na rynkach i giełdach.

LONDYN, (Pat). Prasa londyńska w depeszach z Waszyngtonu żywo komentuje wezwanie posunięcie prezydenta Roosevelta, utrwalające wycofanie się Ameryki ze złotego parytetu.

Wnieście przez senatora demokratycznego i prezesa komisji finansowej na zlecenie Roosevelta projektu ustawy, na mocy której Senat legalizuje skreślenie złotej klauzuli we wszystkich umowach, zawieranych w Ameryce i przez Amerykę oznaczających ni mniej ni więcej, że wszystkie długie wojenne i inne należne Ameryce będą mogły być spłacane w dolarach, według kursów, a nie według parytetu złota. Stanowi to już redukcję długów o 15 proc.

Wiadomości o zamiarze skreślenia złotej klauzuli powitane zostały na Wall Street entuzjastycznie i w rezultacie rozpoczęła się haussa na rynku akcyjnym oraz podniosły się ceny surowców. Decyzja rządu amerykańskiego jest tem bardziej znacząca, że Federal Reserve Bank nagromadził ostatnio wielkie zapasy złota, doprowadzając je do wysokości 700 milio-

nów funtów złotych.

Powyższe decyzje wywołują w prasie angielskiej duże zainteresowanie. W związku z ostatnimi posunięciami wydaje się wątpliwym, aby prezydent Roosevelt skreślił raty długów, przypadające na 15 czerwca lub aby udzielił chociażby czasowe moratorium. Raczę oczekiwać można, że raty długów wojennych zostaną w terminie uiszczane w papierowych dolarach.

„New York Times” uważa, że zniesienie klauzuli złotej obejmie zobowiązania, których ogólna suma przewyższa 100 miliardów dolarów.

PARYŻ, (Pat). Z Waszyngtonu donoszą, że nowa ustawa finansowa, złożona przez prezydenta Roosevelta w Izbie Reprezentantów, zwalnia Amerykę od spłaty zobowiązań krajowych i zagranicznych w dolarach złotych. Wszystkie spłaty z budżetów wewnętrznych oraz z tytułu długów wojennych, jako też z zobowiązań prywatnych, o ile ustawa przyjęta będzie przez Izbę i Senat, wpłacane będą w dolarach obiegowych. Ustawa oznacza oficjalne odstąpienie Ameryki od złotego pokrycia.

## TUPANIE NA MIEJSCU.

Konferencja rozbrojeniowa obraduje.

### Dyskusja nad angielskim projektem rozbrojenia powietrznego.

GENEWA, (Pat). Komisja główna konferencji rozbrojeniowej kontynuowała dzisiaj na dwu posiedzeniach pierwsze czytanie projektu brytyjskiego, rozpatrującego rozdział, dotyczący zbrojeń powietrznych. Podczas gdy projekt brytyjski przewidywał ograniczenie jakości i ilości samolotów i zakaz bombardowania powietrznego delegacja niemiecka, węgierska i austriacka zgłosiła żądanie, ażeby lotnictwo wojskowe zostało całkowicie zniesione.

Delegat francuski dał wyraz gotowości Francji do ustępstw w tej dziedzinie. Francja gotowa jest zgodzić się na redukcję ilościową i jakościową, według koncepcji planu brytyjskiego, pod warunkiem umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, albo przynajmniej ścisłej i stałej jego kontroli.

Delegat polski minister Raczynski wypowiedział się za absolutnym zakazem bombardowania powietrznego, jak również za zakazem wszelkich przygotowań do tego bombardowania. W wypadku naruszenia postanowień konwencji winny być przewidz. sankcje. Minister Raczynski przypomniał także, że Polska zawsze popierała ideę umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego i utworzenia policji lotniczej. Sama kontrola w dziedzinie lotnictwa jest niewystarczająca.

Za umiędzynarodowieniem lotni-

ctwa cywilnego wypowiedzieli się także delegaci Hiszpanji, Szwecji i Małej Ententy. Delegat sowiecki skrytykował bardzo dowcipnie artykuł projektu brytyjskiego, zezwalający, pomimo zakazu ogólnego bombardowania powietrznego na użycie bombardowania powietrznego dla celów policyjnych w odległych okolicach. Delegat sowiecki podkreślił niejasność pojęcia geograficznego, odległe okolic” i oświadczył, że trzeba by sprzeczyć, jakie narody będą miały przywilej otrzymywania prezentów w formie bomb, rzucanych z samolotów.

Szereg innych delegatów z reprezentantem Stanów Zjednoczonych na czele wypowiedział się także za absolutnym zakazem bombardowania powietrznego i usunięciem wyjątku, przewidzianego w planie angielskim. Delegat brytyjski bronił swego projektu oświadczając, że administrowanie pewnych terytoriów poza Europą wymaga ga powietrznymi operacjami policyjnymi. Podobne stanowisko zajął delegat Ira ku, oświadczając, że rząd jego nie może się wyrzec możliwości użycia bombardowania powietrznego na własnym terytorium. Ogółem można stwierdzić, że podobnie jak dyskusja nad nemi częściami, tak samo i dyskusja nad zbrojeniem powietrznym nie posunęła poważnie naprzód prac komisji głównej.

### Tylko wy, lecz nie my.

PARYŻ, (Pat). Z konferencji rozbrojeniowej w Genewie nadeszły do prasy paryskiej informacje pesymistyczne. Anglia i Ameryka dążą do ominięcia sprawy zbrojeń morskich i przesunięcia punktu ciężkości obrad na zagadnienie zbrojeń lądowych. W kolach genewskich zapanowało prze-

konanie, że nie nowego się nie stanie do dnia 12 czerwca, t. j. dnia otwarcia wszechświatowej konferencji ekonomicznej. Anglia i Ameryka rozpoczęły na temat zbrojeń morskich rozmowy, które mogą potrwać dłuższy czas. Sprawa ta może zatrzymać dalszy bieg obrad konferencji rozbrojeniowej.

### Zaniepokojenie Roosevelta.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt odbył rozmowę telefoniczną z sir Johnem Simonem. W rozmowie tej prezydent Roosevelt dał wyraz swemu zaniepokojeniu w związku z obecnym stanem rzeczy na konferencji rozbrojeniowej i oświadczył, że w razie

rozbitcia się konferencji Stany Zjednoczone ogłoszą całkowite desinteressement w stosunku do spraw europejskich. Prezydent radził ponadto Simonowi, by dla posunięcia spraw na konferencji Anglia złożyła analogiczne oświadczenie.

### Odpowiedź Niemiec

na zarządzenie rządu austriackiego.

BERLIN, (Pat). W odpowiedzi na zarządzenie rządu austriackiego, skierowane przeciwko narodowym socjalistom, rząd Rzeszy uchwalił wprowadzić dla obywateli niemieckich z dn. 1 czerwca przymus wizowania paszportów na wjazd do Austrii. Opłata za wizę wynosi tysiąc marek od osoby. Ulgi przewidziane są jedynie dla osób, wyjeżdżających w sprawach handlowych oraz w małym ruchu grani-

cznym. Turystom żadne ulgi nie będą przysługiwać.

Zarządzenie to wywołało w Berlinie niezwykle silne wrażenie. Ogólnie wskazuje się na wyjątkowo ostry charakter represji rządu Rzeszy, które — zdaniem prasy — spowodować muszą w praktyce nieuchronnie całkowite zamknięcie granic niemieckich dla komunikacji z Austrią.

**Tylko jedna koszula**

po niskiej cenie  
od wtorku 30 maja tylko przez 10 dni  
sportowa z przyszytym kołn. 5.40  
popielinowa z przyszytym kołn. 4.20  
biała, kremowa i szara 9.80  
popielinowa z przyszytym kołn. 12.60  
biała, kremowa i szara 10.50  
Włókna, Mickiewicz 18.  
telefon 7-33

**Wysyłamy paczki do Rosji**

### Dni Śląsko-Wileńskie.

LWÓW, (Pat). W niedzielę odbywa się we Lwowie szereg uroczystości, związanych z Świętem Zjednoczenia trzech ziem polskich: Małopolski, Górnej Śląska i Wileńszczyzny, w ramach t. zw. Dni Śląsko-Wileńskich, połączonej z obchodem 15-tej rocznicy istnienia Korpusu Kadetów Nr. 1 im. Marszałka Piłsudskiego.

W związku z uroczystościami temi przybyło dzisiaj do Lwowa około 100 delegatów Legionu Śląskiego z Łodzi, Warszawy, Białegostoku i n. miast ze sztabami. Przybyło również z Katowic około 800 powstańców śląskich w pełnym umundurowaniu z 60 sztabami. Powstańcom towarzyszą dwie orkiestry górnicze. Po uroczystościach goście uformowali pochód, który ulicami miasta przeszedł do koszar Korpusu Kadetów, gdzie goście zostali zakwaterowani.

### Polsko-Łotewska umowa w sprawie opieki społecznej

W dniu 1 czerwca r. b. rozpoczęła się w Rydze rokowania polsko-łotewskie w sprawie zawarcia umowy w zakresie opieki społecznej. Umowa ta dotyczy na sprawowanie opieki społecznej nad obywatelami polskimi, zamieszkałymi na Łotwie, oraz nad obywatelami łotewskimi, zamieszkałymi w Polsce, na zasadach wzajemności.

Z ramienia rządu polskiego w rokowaniach weźmą udział: poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Rydze p. Beczkowicz, nac. J. Langrod z minister. spraw zagranicznych, oraz nac. G. Zieliński i radca dr. Stanisław Fischlowitz z ministerstwa opieki społecznej.

### Nominacja biskupa sufragana pińskiego.

Biskupem sufraganem pińskim został mianowany ks. kan. dr. Niemiro, proboszcz kościoła św. Augustyna w Warszawie.

**LUKSUSOWE Letnisko-Pensjonat we Dworze**

Komfort, kanalizacja, wanny, elektryczność, Wykintna kuchnia. Samochód, konie, kort tenisowy. Poczta telefon na miejscu. Kąpiele. Referencje z ubiegłych sezonów. Zarząd dominiun Raklisk, poczta Butrymańce (powiat Lidzik)

## DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

**KAPIELE** SOLANKOWE  
Kwasowęglowe  
BOROWINOWE

Sale hydropatyczne. — Elektroterapia. — Gabinety ginekologiczne. Inhalatorjum. — Kąpiele tlenowe, piankowe. — Zabiegi specjalne. Słynny zakład leczniczego stosowania słońca, powietrza i ruchu. Jedynie w Polsce kąpiele kaskadowe. — Lecznica solanka do picia. Ordynują profesora U. S. B. i lekarze specjaliści.

Ceny za zabiegi lecznicze i taksa kuracyjna zniżone. SEZON TRWA OD 15-go MAJA DO 1-go PAŹDZIERNIKA. W okresach 15.V—15.VI. i 1—30.IX. 15% zniżka na wszystkie zabiegi



# POD ZNAKIEM SWASTYKI.

## Gdańsk przed wyborami.

GDĄSK, (Pat). Kampanię wyborczą w Gdańsku uważać należy za wieczór — w sobotę — za zakończone. Zwraca uwagę dysproporcja między nateżeniem kampanii wyborczej, prowadzonej przez hitlerowców i inne stronnictwa. Kampania wyborcza hitlerowców prowadzona była z olbrzymim rozmachem i z wielkim nakładem środków finansowych. Inne stronnictwa prowadziły akcję wyborczą w znacznie skromniejszych rozmiarach.

Charakterystyczną ilustracją rozmachu wyborczego hitlerowców jest urządzenie przez nich olbrzymiej ilości wieców. W sobotę odbyło się 76 wieców hitlerowskich na całym terytorium gdańskim. Rozrzucono po całym mieście ulotki, rozwieszono chorągwie i nalepiono plakaty wyborcze na oknach mieszkań prywatnych. Znaczna ilość specjalnie udekorowanych samochodów krążyła po mieście. Postawione przy lokalach wyborczych głośniki gromadziły dookoła słuchaczy. Przed wieczorem latały nad miastem aeroplany z odznakami hitlerowskimi, rozrzucając ulotki wyborcze. Poza działacami miejscowymi brali czynny udział w akcji wyborczej działacze hitlerowscy, przybyli specjalnie do Gdańska. Np. w ciągu ostatnich dni przybył i niejednokrotnie przemawiał na zebraniach książę August Wilhelm, syn byłego cesarza Wilhelma. Ostatni raz przemówił on w sobotę wieczorem na wiecu hitlerowskim w Sopotach. W akcji wyborczej słabą przeciwwagę znajdowali hitlerowcy jedynie ze strony niemiec-

ko-narodowych. Wszystkie inne stronnictwa prowadziły kampanię bardzo słabą: socjaliści — z powodu wielkich trudności materialnych i wywierania na nich nacisku przez hitlerowców i przez Senat, zaś komuniści — poza tym jeszcze i z powodu osadzenia w więzieniu przywódcy Pienkowskiego.

Do wyborów niedzielnych wystawionych jest 9 list kandydatów, z których dwie są zablokowane z innymi, a mianowicie Polacy (listy 8 i 9) oraz narodowi socjaliści z Zakonem Młode Niemców (listy 1 i 7). Podczas poprzednich wyborów było 17 komunistów. Obecnie wycofały się zupełnie drobne stronnictwa mieszczańskie i urzędnicze, opowiadając się zgóry za hitlerowcami.

Wybory obecne do Sejmu gdańskiego są piątymi z rzędu wyborami w wolnym mieście. Ostatnie wybory odbyły się 16 listopada 1930 r. Dali one wynik następujący: ogółem uprawnionych do głosowania było 22 tys. 566 osób, oddano 197.871 ważnych głosów, czyli frekwencja wyborcza wynosiła 89 proc. Głosy rozdzieliły się w sposób następujący: socjal-demokraci otrzymali 50 tysięcy, centrum katolickie 30 tysięcy, narodowi socjaliści 32 tysiące, niemiecko-narodowi 25 tysięcy, komuniści 20 tys.

Ugrupowania lewicowe miały 26 posłów (w tym socjal-demokraci 19), niemiecko-narodowi 10, stronnictwa środkowa 11, centrum katolickie 11, hitlerowcy wraz z poprzednimi ugrupowaniami 12, Polacy 2.

Według konstytucji Sejm gdański składa się z 72 posłów.

## Aresztowanie 21 członków Bawarskiej Partii Ludowej (katolickiej).

BERLIN, (KAP.). W Gaigau pod Forstheim w Bawarii zamordowany został w nocy i wrzucony do sadzawki hitlerowiec w mundurze, Wiesheier. Ślady wskazywały, że był stoczył z napastnikami gwałtowną walkę. Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowano został członek organizacji „Bayernwacht”. Następnego dnia aresztowano dalszych 20 członków Bawarskiej Partii Ludowej, względnie „Bayerischen Bayernwacht” pod zarzutem uczestniczenia w zbrodni.

## Krzyk rozsądku.

WIEDEŃ, (Pat). Socjalista austriacki dr. Karol Renner, który wziął czynny udział w agitacji wyborczej w Gdańsku ogłasza dziś w „Arbeiter Ztg” artykuł, w którym zarzuca na rodowym socjalistom, że są burzycielami Niemiec i Gdańska. Polityka szowinizmu niemieckiego zwróciła Polskę do rozbudowy Gdyni. Wyrażenie się t. zw. korytarza przez Polskę jest niemożliwe. Stwierdziwszy, że wszelkie próby „rozwiązania sprawy korytarza i wschodnich granic Niemiec grożą wojną, autor oświadcza, że hitlerowcy pójźbawili Gdańsk wszelkiej przyszłości. Dr. Renner wzywa Ligę Narodów, by zapobiegła terrorowi, łamaniu ustaw i barbarzyństwu narodowych socjalistów w Gdańsku. Bez względu na rezultat wyborów, jest obowiązkiem Ligi Narodów poczynienie odpowiednich zarządzeń, by w dniu wyborów nie torturowano i nie mordowano i by rząd gdański nie dopuścił do ław zasadniczych przez stosowanie barbarzyńskich metod hitlerowskich.

## Uroczysty akt objęcia władzy Prezydenta Rzplitej.

Dowiadujemy się, że w dniu 4-ym czerwca r. b., t. j. w dniu upływu 7-letniej kadencji Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego odbędzie się na Zamku uroczysty akt objęcia przezeń władzy na następną kadencję.

# I-SZA WYSTAWA SPORTOWA

WILNO, OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI

2.VI.

1933.

12.VI.

Dla przyjezdnych zniżki: wycieczki od 50 osób — 50% zniżki w obie strony, od 8 osób — 33% zniżki w obie strony, indywidualne — 50% zniżki w drodze powrotnej za zaświadczeniem Komitetu Wystawy

## W sprawie personelu niefachowego w aptekach.

Ministerstwo opieki społecznej (departament służby zdrowia) wystosowało okólnik do wojewodów, w którym podkreśla, że w szeregu aptek ujawniono ostatnio zatrudnianie osób niefachowych przy czynnościach, które powinny być poruczone wyłącznie personelowi fachowemu.

W związku z tem ministerstwo poleca, aby w razie stwierdzenia tego rodzaju wykroczeń, pociągano zarządzących aptekami do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 33 prawa o wykroczeniach.

Osoby niefachowe (nie posiadające ustawowo określonych kwalifikacji zawodowej — farmaceutycznych) mogą być używane w aptekach tylko do wykonywania czynności czysto mechanicznych, jak mycie naczyń, i przyborów laboratoryjnych, nakładanie do naczyń sporządzonych już preparatów i t. p.

## LETNISKA, WYCIECZKI, FESTYNY.

Współczesne społeczeństwa stoją, a raczej pedzą, pod hasłem organizowania się zbiorowo. Starają się wyzyskiwać możliwości wybitnych jednostek, a zarazem skupiać masy pod określonymi hasłami, by je prowadzić w kierunku rozrywki, kształcenia, sportu lub pracy akordowej. Nie wystraszają już prawda ogólna, w których tamie mieści się każdy, jak chce i może. Ludzie przepracowani, z głowami skołowanymi zawodową pracą i stosunkami kryzysowymi w dziedzinie codziennych finansów, nie mają czasu zastanawiać się nad wyszukaniem sobie dogodnych życiowych odpoczynków, zabezpieczenia na starość, balowania się, podróży i t. p. szczegółów wychodzących po za dzień roboczy.

Dawniej np. wakacje obmyślała sobie każda rodzina i poszczególny obywatel na własną rękę, a nas tutaj, wody nie były tak modne jak w Warszawie lub miastach Małopolski, nie dziwne, pod ręką mieliśmy tylko doskonałe, słoneczne, Drusieniki, ale nie lecące wszystkich dolegliwości, o doskonałych wodach małopolskich wiedziano nie najdokładniej, i jeżdżono przeważnie zagranicę, „bo to i świata już tego, się zobaczy, i coś nie coś przemyć można z powrotem jadąc”.

Dziś każdy pracujący człowiek, wspomniawszy melancholijnie przedwojenne darmowe wycieczki na krenowych i przyjeżdżał na wsi, zabierał się do wyszukania letniska lub skierowania swej sklerozy, nerek, czy artretyzmów do jakichś dobroczynnych wód. Ma gotowe informacje: katalogi i b. dowiec np. inowacje Biura Turystyczno-Letniskowego mianowicie kwestjonariusz, który każdy posiadający prywatne letnisko może wypełnić, oddać ten dokument do biura, a ktoś szukający pomieszczenia w okolicach dajmy na to Narocza, Wigierskich jezior, Trockich, puszczy Rudnickiej, nad brzegami arcytejskiej Wilji, przejrzy sobie może warunki letniskowe w tej okolicy i jedzie na pewniaka. Oszczędzono mu fatygi, szukania, wyboru i jeżdżenia na oględziny.

Koleje Państwowe organizują wciąż zbiorowe wycieczki, dają się słyszeć głosy, że daleko praktyczniej byłoby raz wreszcie obniżyć ceny wszystkich biletów kolejowych i dać ludziom możliwość podróżowania bez wyszukiwania tych niezliczonych ulg, które się musiały namnożyć wskutek zbyt wysokich cen przejazdów. Jak kiedyś z gorczyzą rzekli w pociągu nieszczęśliwi, mający bilet II klasy i nie znajdujący miejsca, bo przedzieliły były zapchanie ulgowymi. „Teraz tylko przemysłowcy i rolnicy płacą za kolej, normalny bilet, a wszyscy mają ulgi”. Wiecej pokrzywdzeni i uprzywilejowani, czy nie lepiej obniżyć wszystkim?

Tymczasem wycieczki po 19, 16 i 20 zł. mają wielkie powodzenie, na Zielone Świąta oczekują różne miejscowości napływu wycieczkowiczów.

Wino umie ich gościnie przyjmować brygadzistów zwiedzających miasta, posłków, noclegów, jest już ustalona i dobrze funkcjonuje, acz wymaga różnych uzupełnień. Jedynie sklepy nie umieją wyszukać przyjeżdżających gości, którzy zapewne wiele nie kupią, tęsięcy, nawet może setek, nie zostawia, ale mimo to trzeba im Wilno reklamować, trzeba im podsuwać wileńskie wydawnictwa, pocztówki, fotografie, drobiazgi „tutejsze”, różne wyroby z czerstoką, z naszych płócien, majoliki, albumiki z widokami, broszury o Bazylicy, o Wilnie, to powinien turysta znajdować bez szukania na każdym kroku, by mógł kupić, ile razy pomyśli o tem.

Lato jest także sezonem festiwali, majówek i sportów w świętem powietrzu. Wszak to ma również swoją organizację. Ale nie każdy szczegół jest obmyślany racjonalnie. Np. różne miejsca posilków, sztućnic, zwane restauracjami, różne „punkty żywieniowe” z najdźwięczniejszymi instrumentami i rykiem ośw. Nad wszystkim góruje dźwiękowa, wszystko na tarczywie przenika — nieustanny, podziemnie głuchy głos bełbów, który dudni monotonnym rytmem, wnika w uszy, w krew, w nerwy i napręża krza się niesamowicie. Ten ciągły rytm, podobny do dźwięku naszych kotłów, jest wciąż dokoła ciebie, nad tobą, w tobie.

Z duszą do pewnego stopnia na ramieniu — dajesz śniado nurą w to białe piekło wrzawy. Kurezwó trzymasz pod ramię swego towarzysza, a drugą ręką ścisnąs dla pewności portfel na pierś. Momentalnie otoczył cię tłum. Dzieciaki brudne szczypią cię po nogach z wyuczonem jednym słowem angielskim „Penny, penny!” — zebrząc o grosz. Niedorostki na cienkich czarnych nogach, cudacznie ubrani w skóry i brzękadła, dzwonią w mosiężne miseczki i proponują ci wodę do picia z buklaka z koziej skóry. Pokraczne baby o zasłoniętych (na szczęście) twarzach podkijają ci pod nos owrozdżone dzieci. Zebractwo wszelakiego kalibru ciągnie cię za rękawy i za polę.

Na widok aparatu fotograficznego przeżwani odwracają się lub uciekają. Boja się, że ten obrazek duszę im odbiera. Obserwujesz niezwykle procent kalek: ślepych, chorych, twarzą bez nosów, wybite oczy, ropiejące wrzody. Dźwięno to robi wrażenie: raczej rannych i chorych zwierząt, niż ludzi. Blask białych burnusów w słon-

nościowe” dla publiczności, składającej się przeważnie z młodzieży, powinny być zapatrzone w produkty zdrowe, świeże, (zadanych siekanych kotletów), proste; kartofle i kwaśne mleko zimne, nie przesłane, to dostateczny posiłek, a wysuszone szynki, łuski od słonca kielbasy, stęchłe kureczka, które traktują „traktierczyki”, w okolicach Wilna, powinny być zastawione na samym do spożycia.

Publiczność ma za sobą napół dośię niechętną, nie wymaga też błędnym komfortów, nie narzeka na gatunek jedła i napoju, wystarczy dużo, może nie być smaczne, ani czyste. Za dźwięka uchodzą turysta, który zajrzy w pierze do kuchni nim coś zadasz i czasami nie dysponuje, bo obejrzal kuchnię, personel pomocniczy, rozczochrany i zasmakany, brudny łód z rzeką, po którym pływa masło, tłusta woda, w której myją talerze i szelki „jak ziemia” wycierające zastawę słowia i szklanki.

Wycieczkowicze mają jedną szpetną wadę: śmieją się sobie bez miłosierdzia. Tak łatwo zdawałoby się tego nie robić, wbie papiery od synek i prowiantów w ziemię, poćóż rozrzucać to-po najpiękniejszych lasach i parkach, gdzie potem przez całe tygodnie fruwały papierzyska obrydlawe, po co w trawie tłuc butelki o kamień na wiat, żeby potem dzieci sobie nogi krajały, gdy chcą pociągnąć na bosaka? Pociągnąć gałęzie czeremch, jeżyn, rwać kępy roślin, rzucanych wnet potem bo zwidy.

Można by wycieczce czy festynie zastawić las, park, wybrzeże, plac sportowy, w wygładzie estetycznym, a można jako pamiątkę po sobie zostawić śmieć. Jak lato woli? Ale to jest świadectwem stopnia kultury tych, co się bawili i przebywali na łonie natury, która bledaczka, wszystko znośić musi od swego najdoskonalszego stworzenia człowieka.

Knox.

**Baczność!**  
OBKASY  
BERSON I LUNA  
bez zmiany wyprodukowanej  
jakości znacznie taniej

WYRÓB KRAJOWY

## TRENCZYŃSKIE CIEPLICE LECZA RADYKALNIE REUMATYZM-DNĘ-ISCHIAS

## Tea Best Shanghai HERBATA KAWA KAKAO CZEKOLADA

Skład główny:  
Warszawa, Elektoralna 28,  
telefon 728-95  
Świeże zbiory i wysoka jakość.  
Artykuły nasze są rozpoznawalne  
w całej Polsce.  
Dla hurtu — duży rabat.

## POLECAMY BLACHĘ OCYNKOWANĄ DO KRYCIA DACHÓW

znanej marki  
„C. K. H. KRÓLEWSKA HUTA”  
Polskich Zakładów Przem. Cynk. Sp. Akc. w Będzinie  
(— CENY FABRYCZNE —)  
Prosimy zwrócić baczną uwagę na znak  
fabryczny „C. K. H. Królewska Huta”  
i wystrzegać się naśladowictw.



REPREZENTACJA I SKŁADY FABRYCZNE

TWO METAL. BR. CZERNIAK I S-ka  
WILNO, BAZYLIJSKA 6, Tel. 2-73.

Sprzedaż hurtowa: blachy CYNKOWEJ, czarnej, gwoździ,  
CEMENTU, papy i wszelkich artykułów budowlanych.

## ABARID PUDER

nie zatyka por,  
nie psuje cery,  
nie zawiera metali.

## OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI MOTOCYKLE B. S. A.

Jener. Reprezentacja E. SYKES S-ka  
Warszawa, Świętokrzyska 13, t. 273-77  
Wilno: Zastępca B. S. A. Wielka 24.



Do nabycia w pierwszorzędnym  
magazynie galanteryjnym.

Popierajcie Przemysł Krajowy

## Zniesienie stałych wynagrodzeń wiceprezydentów i ławników.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało świeży okólnik do wojewodów na obszarze województw centralnych i wschodnich, w którym stwierdza, że podług nowej ustawy o morządowej, która wchodzi w życie 13 lipca r. b. stałe uposażenie z funduszu gminy miejskiej i wiejskiej przysługiwać będzie tylko przełożonym gminy, a zatem prezydentowi miasta, burmistrzowi i wójtowi.

Ponieważ instytucja zawodowych członków zarządu nie będzie wprowadzona w życie przed odnowieniem składu obecnych rad miejskich i gminnych na podstawie nowych ordynacji wyborczych, z powyższego wynika, że

poza przełożonym gminy żaden z dotychczasowych członków zarządu gminy, z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, nie będzie miał prawa do pobierania uposażenia, może natomiast otrzymywać diety za udział w posiedzeniach kolegium zarządu, bądź też uzyskać jednorazowe lub stałe odszkodowanie z tytułu wykonywanej pracy.

Zasady, dotyczące diet i odszkodowania musi ustalić rada miejska lub gminna; podlegają one zatwierdzeniu przez władze nadzorcze.



jakiemś zbożem — i gdyby nie brak lasów, gdyby nie rzadko rozsiane palmy, można by sądzić, że jedziemy do Konstancina. Obok szosy szeroki trakt dla wielbłądów i osiołków, których licznie spotykamy karawany. Ziemia ma kolor czerwony. Po bokach ukazują się stożki o wyglądzie spiczastym steru siana: to chaty tubylców, bez okien,

daktylowych wjeżdżamy do oazy Marrakech. Jest to arabskie stutysięczne miasto o małym procencie Europejczyków, punkt wyjścia dla karawan idących przez Saharę.

Słońce piecze niezmownie, w cieniu jest miły chłodek. Wsiadamy na rynek, mając przed sobą 24-godzinny perspektywę zwiedzania tego miasta, bar-



Tubylcy i turyści. (Scenka w Marrakechu). Autor feljetonu wśród Arabów.

bez zagród. Coraz więcej głązów i rozsiągniętych wielkich skał. Przed nami nad horyzontem wylinają się poziome białe chmury: to szczyty Atlasu w wiecznym śniegu, gór sięgających wózn Mont-blanc. Na krótkich postojach opada nas chmara sprzedawczyń i żebrzących Arabczyków. Wreszcie przez ogromny wspaniały las palm

dzie obcego niż wszystko, co się w życiu widziało. Natychmiast jak w sty obłok kurzu — dostajemy się w środek niesamowitego rwetu. Na rynku wrę jarmark w całej pełni. Kotłowski białych szat; barwy skóry o wszelkich odcieniach: czerni. Nasze kiermasze nie dają pojęcia tego wycia, wżgu, ochryplego krzyku, pomieszania

## Trzy dni wśród Arabów.

(Statkiem „Polonia” do Casablanki i Marrakeszu w Afryce).

Z tego, co widzieliśmy z Afryki w czasie trzydniowego postoju „Polonii” w Casablance, najciekawszy był niewątpliwie Marrakech, dawna stolica Maroka. Casablanca bowiem (100 tys. mieszkańców) jest pięknym, nowoczesnym miastem z dużym odsetkiem napływowej ludności. Port założony jest w stylu Gdyni, szeroki, jasny i wygodny. Miasto istotnie jest białe, jak głosi jego nazwa. Dzielnica europejska posiada wspaniałe palmowe aleje, pyszne gmachy publiczne, pierwszorządne hotele, restauracje, kawiarnie i sklepy. Gmachy publiczne łączą prostotę nowoczesną ze stylem maurytańskim.

Dopiero w dzielnicy arabskiej bije żywe tętno życia tubylczego. Hałaśliwy i kolorowy handel. Efektowne brud. Rażąca białosć murów i strojów. Wszystkie odcienie ciemnych kolorów skóry. Nabieranie i żebractwo. Gdy turysta zainteresuje się jakimś przedmiotem w sklepie, wywiązuje się stereotypowy dialog:

— Ile to kosztuje?  
Arab odpowiada podług francuszczyzny:  
— 150 franków.

Turysta uśmiecha się i chce wychodzić.

Arab: — A ile dasz? (Do każdego mówią tu per „ty”).

— Ile? Dziesięć franków.  
Teraz Arab odwraca się oburzony. Turysta wychodzi, w progu dogania go kupiec:

— No, dla ciebie niech będzie osiemdziesiąt!

Turysta wychodzi. Po kwadransie spostrzegł, że mały Arabczyk idzie krok w krok za nim, trzymając ów towar w dłoni. Co pewien czas podsuwa przedmiot pod oczy turysty i za każdym razem opuszcza dziesięć franków. Wreszcie transakcja dochodzi do skutku: turysta nabywa poduszkę czy kintal lub mosiężną tacę z arabskimi — rzecz ocenioną na 150 franków, za... trzydzieści!

Wieczorem jest wielki ruch w „Quartier réservé”, czyli w arabskim „Bus-birze”. Jest to osobna dzielnica małych białych domków i wąskich romantycznych zaułków, gdzie odbywa się targ na dziewczęta. Gwaro tu, a manjery są niewyszukane. Zwiedza jących turystów pełno, także państwa.

Z „Place de France” w Casablance ruszamy pullmannowskim autem do Marrakech. 250 kilometrów w głąb Afryki, po lustrzanej asfalcie szosy. Auto — car wali z szybkością 80 — 90 kilometrów, tak iż całą prześtrzeż przebywamy w trzy godziny. Krajobraz narazie wywołuje rozczarowanie: równe pola, zasiane nawet







# 105 recept

na ciasta, torty oraz leguminy i budynie!

## Naszym Paniom śliczny prezent!

w postaci książeczki, zawierającej mnóstwo wypróbowanych przepisów **Dra Oetkera** na przepyszne ciasta, torty, leguminy, majonezy, budynie itd. — Powyższą książeczkę, objętości 64 stron druku w pięknej kolorowej okładce wydaje **zupelnie bezpłatnie** każdy skład kolonialny lub wysła bezpośrednio po nadesłaniu w znaczkach 10 groszy **Dr. August Oetker, Oliwa.**

# KRONIKA

**Niedziela 28 Maj**

Dziś: Augustyna B.  
Jutro: Teodozji P. M.

Wschód słońca — o 3 m. 27  
Zachód — o 7 m. 39

Spektroscopie Zakładu Meteorologii U.S.B.  
w Wilnie z dnia 27/V — 1933 roku

Ciepłota 751.  
Temper. + 12.  
Temper. najniż. + 16.  
Temper. najniż. + 8.  
Opad 6,6.  
Tend. wzrost.  
Uwagi: przelotne deszcze.

Przewidywana pogoda na dzień 28-go maja. Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, większym w Wileńskim i na południu, dalszy wzrost temperatury do 20 stopni, słabe wiatry miejscowe.

## OSOBIŚCIE

Zasłabnięcie prezesa Falkowskiego. Prezes P. K. P. w Wilnie inż. Falkowski, który wczoraj wyjechał na inspekcję linii kolejowej Nowogródka w drodze ciężko zachorował i pod opieką trzech lekarzy przywieziony został do Wilna.

Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szewalski powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

## WOJSKOWA.

KTO STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? W poniedziałek przed Komisją Poborową winni się stawić wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1912 z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę R zamieszkałym w obrębie 2, 3, 4 i 6 komisariatów P. P.

Komisja urzęduje od godz. 8 rano w lokalu przy ulicy Bazylijskiej 2. Wszystkich objętych spisem obowiązują punktualne stawienie.

## SADOWA

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Jak się dowiadujemy, wiceprokurator Wileńskiego Sądu Okręgowego Sulkiewicz, który urzędował dotychczas w powiecie oszmiańskim, ma być mianowany na stanowisko wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego w Wilnie, zaś dotychczasowy wiceprokurator Waleński Parczewski udać się do Gdyni, gdzie objmie stanowisko prezesa Sądu Okręgowego.

## SPRAWY SZKOLNE

W Gimnazjum Human. Koed. T-wa Pedagogów w Wilnie (z pełnymi prawami gimnaz. państwowych Kat. A) będą czynne klasy od II-VIII. Egzaminu wstępne rozpoczyna się 1-go czerwca o godz. 9 rano.

Zapisy przyjmuje i informację udziela codziennie od 9-13 kancelaria gimnazjum przy ul. Portowej 5, tel. 14-91.

Przy gimnazjum oddziały I-V Szkoły Powszechnej. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci, urodzone w r. 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

Prywatna Szkoła Powszechna im. T. Czackiego Stefana Świątobliwego przy Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego w Wilnie (z pełnymi prawami). W roku szkolnym 1933/34 czynne będą oddziały od I-go do V-go. Do oddziału I-go przyjmowane będą dzieci, urodzone w roku 1927 lub wcześniej, bez egzaminu.

W Koeduk. Gimnazjum im. T. Czackiego będą czynne klasy od II-go do VII-go. Egzaminu wstępne do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum rozpoczyna się w pierwszym terminie dnia 16 maja o godz. 8 rano, w drugim dn. 16 czerwca.

Zapisy przyjmuje i informację udziela codziennie od 10-13 kancelaria Gimnazjum przy ul. Wileńskiej 13, tel. 1056, gmach własny obywatelski (w zime ślizgawka) i ogród szkolny.

W Gimnazjum OO. Jezuitów w Wilnie Wielka 58 rozpoczyna się egzaminu wstępne

do kl. II i III dnia 16 czerwca r. b. o godz. 9 rano.

PIĘĆ LAT SAMORZĄDU UCZNIÓW. W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 13 nastąpi otwarcie wystawy „Pięć lat samorządu uczniowskiego” w Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów.

SZKOŁA ĆWICZEN PRZY SEMINARIUM ZENSKIM w Wilnie Sw. Filipa Nr. 3 przyjmuje zapisy dzieci do oddziału pierwszego do 10 czerwca w godzinach od 8 do 10,30.

PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI I LOKALOWY. Z dniem 31 maja upływa termin płatności 1 raty podatku od nieruchomości i drugiej raty podatku lokalowego.

Po upływie tego terminu podatek można będzie jeszcze uiszczyć w ciągu dwóch tygodni bez doliczenia kar za zwłokę.

OPLATY OD CZYNISZU DZIERŻAW-NEGO. Jak już donosiliśmy opłaty od kwitów komornianych zostały skasowane, natomiast na rzecz funduszu pracy wprowadzone zostały opłaty od czynszu dzierżawnego. Dla informacji podajemy:

Opłaty te wynoszą 0,5 procent kwoty odpowiadającej sumie każdorazowo opłaconego czynszu. Opłatom nie podlegają komorne z mieszkań 1 i 2-izbowych. Opłaty uiszczą właściciele nieruchomości.

Opłaty od osiągniętego w danym kwartale kalendaryzowanym czynszu dzierżawnego nie uiszczone w urzędzie dokonywującym poboru podatku od nieruchomości oraz złożyć w tymże urzędzie wykaz otrzymanych czynszu dzierżawnego osiągniętego w ubiegłym kwartale kalendaryzowanym wraz z obliczeniem opłat.

Od osiągniętego w bieżącym kwartale czynszu należy uiszczyć opłaty w ciągu miesiąca sierpnia r. b.

Jeżeli chodzi o zaległe opłaty od kwitów komornianych, wystawianych do 1 kwietnia, to należy je uiszczyć w kasie miejskiej niezwłocznie.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z T-wa Eugenicznej (Walki ze zwirowaniem rasy). 1 czerwca w lokalu paradi Eugenicznej (ul. Żeligowskiego 4) p. Ludu Szałachowska wygłosi odczyt na temat „Różnica psychologiczna i męczyzn”. Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

Odczyt w Żydowskim Klubie Myśli Państwowej. W niedzielę dnia 28 maja b. r. o godz. 20-iej w lokalu własnym przy ul. Niemieckiej 21 m. 21 odbędzie się zebranie, na którym p. Dr. Adolf Hirschberg, uczestnik Zjazdu Gospodarczego BBWR wygłosi odczyt n. t. „Zagadnienie Polityki Gospodarczej Polski w świetle Zjazdu w Warszawie”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

## NADESLANE

ZIELONE ŚWIĄTKI bez wia snego pieczywa są nie do pomyślenia. Dlatego też zawczasu każda skrzynka gospośka czyni potrzebne przygotowania, łamiąc sobie nie raz głowę nad odpowiednim doborem pieczywa świątecznego. Wszystkim tym przychodzi z pomocą Dr. A. Oetker, dając bezpłatnie broszurkę, zawierającą 105 recept na pieczenie ciast i tortów oraz przyrządzenie leguminy, budynów i t. p. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wyroby D-ra Oetkera oparte są nie tylko na polskich surowcach lecz również sprowadza się z Polski wszelkie opakowania i t. p. materjały. Wobec tego wyroby D-ra Oetkera uchodzą jako produkt krajowy.

**SUDOR PŁYN**  
**POT NIEMIŁA JEGO WOŃ**

## ROŻNE.

DO WILNA PRZYBYŁ DZIAŁACZ BIAŁORUSKI Z KOWNA. Przed kilku dn. przy był do Wilna znany na granicy litewskiej działacz białoruski inż. Dusz-Dugzewski. Kto ry odbył cały szereg konferencji z miejscow-

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie wody gorzkiej „Franciska-Józefa” kilka razy dziennie. Zalecona przez lekarzy.

wymi działaczami białoruskimi, interesując się żywo przejawami życia tutejszej ludności białoruskiej.

WYCIECZKA ZENSKIEGO „FIDACU” PRZYBYWA DO WILNA. W dniu 4 czerwca przybywa do Wilna wycieczka zenska „Fidacu” z Warszawy. Wycieczka zabawi w Wilnie w ciągu kilku dni i poza Wilnem zwiedzi również podmiejskie okolice a m. in. Troki i Landwarów.

Dziś ostatni dzień Okrężnej Wystawy Obrazów wybitnych mistrzów Polskich. Dziś o godz. 7 wieczór zostaje zamknięta Wystawa Obrazów znakomych mistrzów Polskich, oraz podobna wystawa art. malarza Michała Szterna w lokalu Sztuki Wystawy Sztuki przy ul. Wileńskiej 32. Wystawa otwarta od 10 do 7 wieczór wejście 30 gr. ulgowe 20 gr. warty wystawę obejrzeć.

## TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki na Pohulane. Dziś w nie dziele dn. 28 maja o godz. 8 w. po raz ostatni, po cenach propagandowych odegrana zostanie sensacyjna sztuka Ludwika Zilawy „Pokój na trzecim piętrze Nr. 17”, która mocnym napięciem i tajemniczością zagadkowego morderstwa, wzbudza ogólne zainteresowanie. Świetna gra wszystkich artystów, doskonała reżyserja i pomysłowe dekoracje W. Makojnika.

Ostatnia popołudniowa w Teatrze na Pohulane. Będzie nią świetna komedjo-satyra Słonimskiego „Lekarz Bezdolny”. Ceny miejsc propagandowe.

Występy Jadwigi Zaklickiej w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardynskim. W in aguracjom przedstawieniu Teatru Letniego (które odbędzie się we wtorek, dn. 30 maja o godzinie 8 m. 15 w. (zapozna kierownictwo Teatrów publicznych wileńskich z jedną z najwybitniejszych artystek młodszego pokolenia aktorskiego, p. Jadwigę Zakliczką, ulubienicą Poznania i Krakowa w świetnej komedji Stefana Zagana p. t. „Zimbi”).

Tani poniedziałek w Teatrze na Pohulane. Jutro, w poniedziałek, dnia 29 maja o godz. 8 w. po raz ostatni w sezonie „Wrog Ludu” — Henryka Ibsena, po cenach propagandowych.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Heleny Makowskiej. Dziś o g. 8,30 w. ukaże się po raz 3-ci najnowszą komedjo muzyczną O. Straussa „Kobieta która wie czego chce” z występem gościnnym znakomitej artystki Heleny Makowskiej, której niepospolita gra wywołuje entuzjazm publiczności. W rolach głównych wystąpią: Gabrieli, Dembowska, Szczawińska, Tatrzanśki, Ledzi, Kubiński, Tomaszewski, oraz K. Wyrwicz-Wichrowski, który sztukę tę wyreżyserował. Znikli ważnie.

Zbliżająca popołudniowa w „Lutni”. Dziś o g. 4 pp. ukaże się na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych melodia operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z B. Halimską w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół.

=(::)=

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie w pa-cytnym piśmie pańskim następującego sprz-stowania:

Wiedomość podana przez „Biel. Krynicę” z dnia 21 maja 1933 r. Nr. 20 (519), dotycząca mego wystąpienia z Korporacji „Scorin” nie odpowiada prawdzie.

Piotr Szczastny.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 30.23 — 29.93; Nowy York 7.62 — 7.54; Paryż 35.19 — 35.01; Szwajcaria 172.73 — 171.87; Włochy 46.58 — 46.12; Berlin w obrocie nieoficjalnych 208.75. Tendencja słabsza.

AKCJE. Bank Polski 74.75 — 74.00; Liliop 11.25. Tendencja niejednolita.

Dolar w obrotach prywatnych 7.60. Rubel złoty 4.86.

**CASINO**  
Tel. 15-41

Dziś ostatni dzień!  
Arcydzielo  
Rene Claire'a  
JUTRO premiera!

**14 LIPCA** z pre Annabella  
śliczną  
**Los dżentelmena**

W rolach głównych  
John Gilbert,  
An'la Page i  
Lols Wolheim

**PAN**

Ostatnie dni!  
Wielka klatka i Boris Karloff  
Następny program! **SLIM Summerville** w 8-aktowej najlepszej komedji sezonu

Dźwięk. Kino-Teatr  
**HELIOS**  
Wileńska 38, tel. 8-26

DZIŚ! Film o którym mówi cały świat! Nieby-wa dotychczas sensacyjnej Najpiękniejszy film sezonu wyprodukowany kosztem miliona dolarów. W rol. gł.: Bustes Grabbe oraz pełna wdzięku Frances Dee. NAD PROGRAM: Nadzwyczajne dodatki dźwiękowe

**Syn dżungli**  
CENY ZNIZONE:  
Balkon 40 gr.  
Parter 70 gr.  
Wież. od 50 gr.

Dźwięk. Kino-Teatr  
Światowid  
Mickiewicz 9

DZIŚ!  
Najpotężn. film świata  
NAD PROGRAM: Wesoła komedja wojenna p. t.

Zdjęcia z walk nad Somą, gdzie zginęło półtora mil-jona młodych żołnierzy. Ten nadzwyczajny film mu-szą wszyscy zobaczyć.  
W rol. gł.: Dymsha, Krukowski, Pogorzelska, Walter.

## ODCISKI z KORZENIAMI

Naco męczyć się, narzekać;  
Niema celu wcale zwlekać.  
„LEBEWOHL” odciski leczy,  
Z korzeniami je niweczy.  
Zadać we wszystkich aptekach i skl. apt.  
**LEBEWOHL**  
Wyrób krajowy.

## PRECZ z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerszyce zarazy i różnych chorób za-kaźnych. Należy je doszczętnie wyęplić tylko przy pomocy niezawodnego i rady-kałnego środka, jakim jest  
**FLURIN**  
Zadać we wszystkich aptekach i skl. apt.

Na zasadzie umowy z Przedstawicielstwem Handlowym Z.S.R.R. w Polsce **paczki żywnościowe i odczepy bezpośrednio do Warszawy DO ROSJI** z gwarancją dostarczenia wysyła  
**Biurowy posyłek**  
Warszawa, Nowogrodzka 39, tel. 9-93-50

Nowości Automat-Browning 6 mm., wyrzucający sam gilzy po wystrzale, strzelający do celu, pięknie okazydowany, płaski, zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste, huk ogłuszający. Cena tylko 12. 845, 2 szt. 16.—  
Setka kul 3.65. 10-strzał. 22.—. Pozwolenie nie potrzebne. Wysyłamy za zalicz. pocztą, koszty przes. opłaca kupujący. Adresować: Przedst. Fabr. Broni „Stabil”, Warszawa. Wspólna 2, odr. 3. K.

**CEMENT M. DEULL**  
Witno, Jagiellońska 3, tel. 8-11

**Letnisko**  
blisko Wilna  
koło Santoki w Janinowie  
zamówienia przyjmuje — informacje „Kurj. Wil.”.

**ZOSTAŁ ZGUBIONY** Indeks U. S. B. Nr. 6491 wydany na imię Abrama Bronzafata, st. 4 r. prawa. Uczciwego znalazcę upra-sza się o zwrot.

**Zaleszczyki**  
Hotel-pensjonat „Hele-nówka” w Dniestrem, poleca piękne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna. Ceny niskie.

**MIESZKANIE** 3 pokoje z kuchnią b. słoneczne, suche, gruntownie odświe-żone obok Województwa do wynajęcia, Skopówka Nr. 5.

Niech pani tak na mnie nie patrzy, panno Matil. Niech mi pani powie szczerze, jak to było. — Uśmiechnął się serdecznie. — Niech mi pani za-ufa.

Nie odrzucał zdobyła się na głos, ale wreszcie rzekła głucho, splatając kur-czowe palce:

— Nie wiem, jak pan się tego do-wiedziało, ale to prawda. Tak było. Za-bawiałam się w pokoju Frawley'a jakieś pięć minut. Musiałam się z nim roz-mówić w b. ardu ważnej sprawie.

— Panno Matil — zapytał łagodnie

Komisja Organizacyjna Oddziału Wileńskiego Związ. Księgowych w Polsce. Przyjmuje zapisy na członków Oddziału w lokalu biura T-wa Ubezpiecz. „Przeczność”, ulica Mickiewicza 24, w godz. 18—20 we wtorki i piątki

**Dr. Zeldowicz**  
Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.  
**Dr. Zeldowiczowa**  
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz.  
Mickiewicza 24, tel. 277

**Dr. Blumowicz**  
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3—8, W. Z. P. 29.

**Dr. Wolfson**  
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłciowe Wileńska 7, tel. 10-67 od godz. 9—1 i 4—8

**Dr. Kenigsberg**  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, ulica Mickiewicza 4, telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

**Akuszerka M. Brzezina**  
przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom. Zana sa lewo Giedeminiowa ul. Grodzka 27, W. Z. Nr. 3093

**Akuszerka Maria Laknerowa**  
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5, W. Z. Nr. 69.

**Do wynajęcia 1 i 2 pokoje**  
z urywalnością kuchni Płac Napoleona 8—10

**Troki** sprzedam plac nad jeziorem ślicznie położony, 300 sąż. Dowiedzieć się: S-to Jaka-ska 11—3, od g. 16—18

MIGNON G. EBERHART.

# GDY MINIE ZAWIEJA...

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Już panu mówię, co o tem są dzę. Domyślał się tylko, że cyfra ma być oznaczka kasę ogniotrwałą, lub coś w tym rodzaju. Sądząc z przedśmier-nych uwag Frawley'a o tem, że na-wszelki wypadek uregulował wszyst-kie swoje sprawy, należy przypusz-czać, że schował tam jakieś papiery.

Mam wrażenie, że Morse coś o tem wie. W każdym razie mnie się nie zwierzył.

— Czy pan przypuszcza, że Frawley spodziewał się zamachu na swoje życie?

Killian błysnął oczami i spuścił po-wieki.

— Jeżeliby się spodziewał, toby przedsięwziął jakieś środki ostrożno-sci — odpowiedział bez zająknięcia.

— Było to ciekawe, że pomyślał o uregulowaniu swoich spraw.

— Bardzo ciekawe — zgodził się oboje Lail.

— Panie Killian, niech mi pan po-wie z ręką na sercu, czy podług pana, Kingery Trust stoi mocno na nogach?

Młodzieniec otworzył usta, zam-knął i odpowiedział, cedząc słowa:

— O ile ja wiem — tak.

— A czyby pan wiedział, gdyby się tam coś psuło?

— O tak. Wszystkie moje kapita-ły są ulokowane w naszym towarzy-stwie. Mam oczywiście oko na wszystko ale Morse mógłby panu powiedzieć więcej, Morse, albo Frawley...

— Urwał nerwowo, przypominając sobie, że Frawley nie żyje, i zapytał: — Dla-czego pan o to pyta?

O'Leary wzruszył ramionami.

— Dlatego, że wszyscy panowie pracujące w jednej instytucji, a w ta kiej sprawie trzeba zawsze szukać po-budek. Nie znaczy to jednak, żebyś zwątpił w wypłacalność waszego towa-rystwa. — Przekreślił w palcach czer-wony ołówek i dodał: — Dziwi się, że pan nie słyszał głosów z pokoju Frawley'a, a panna Keate słyszała,

choćby była tu w bawlni. Czy nape-wno pan nie słyszał?

— Napewno — odpowiedział, ale oczy miał ostrożnie i niebadane.

— A jednak pan powinien być prze-dzej coś usłyszeć przez ścianę, niż pan na Keate przez grube drzwi.

— Naturalnie — potwierdził swo-bodnie Killian, zwracając na mnie niezłębione spojrzenie. — To się sa-mo nasuwa.

Krew uderzyła mi do twarzy.

— Pan pewnie słyszał te głosy — wypaliłam. — Niemożliwe, żeby pan nie słyszał. Nie rozumiem, dlaczego pan nie chce się przyznać. Chyba, że pan sam był w pokoju Frawley'a.

Popatrzył na mnie wyzywająco, ale jednocześnie ostrożnie.

— Może i byłem — odpowiedział.

— Ale w takim razie, panie O'Leary, musi mnie pan wyłączyć z listy po-dejrzanych, bo w momencie gdy padł strzał, nie mogłem być w jego pokoju.

— Co mówiś, Lal? — zabrzmiął niski, czarujący głos Matil. O'Leary wstał. Ja nie zauważyłem nawet jak podeszła.

— Siadaj, Matil — rzekł Killian, podsuwając jej krzesło. — Mówię, że ja sam mogłem być w pokoju Frawley'a wtedy, kiedy panna Sara usły-szała stamtąd głosy na krótko przed wystrzałem.

Matil znieruchomiła z ręką na po

ręcy krzesła. Oczy jej spotkały się ze wzrokiem Killiana w długim zagad-kowym dla mnie spojrzeniu. Była ba-dzo blada i zgnębiona, oczy miała po-dbite, usta zaczięte rozpaczą, lecz trzymała się prosto i dumnie.

— Nie rozumiem ci, Lal.

Killian wzruszył niecierpliwie ra-mionami i wepchnął rękę w kieszenie miękkiej tweedowej kurtki. I wciąż patrzył sobie oboje w oczy.

— Jeżeli tak, to ja nie wchodzę w grę — rzekł. — Bo przecież wiadomo, że nie było mnie w pokoju Frawley'a w chwili, gdy padł strzał i drzwi by-ły zaryglowane od jego strony.

W tych niewinnych słowach krył się jakiś smutek. Spojrzałem na jedno i na drugie i pochyliłem się w zamyśle-niu nad moją fałszywą stenografią.

Nagle Killian wybuchnął gorzkim śmiechem i oddalił się szybko w głąb pokoju.

Ale odchodząc, rzekł do Matil nie-sympatycznym tonem:

— Głupia sytuacja. Cóż robić? Wszystko się wykrywa.

— Co — co, Lal? — wyjąkała Ma-til. Nie usłyszał jej lub udął, że nie usłyszał, bo już był daleko. Zasiadł do brydza i zaczął grać z gorączkowym zainteresowaniem.

Matil patrzyła za nim zmacnionymi oczami.

— Panno Matil — zapytał łagodnie

O'Leary — co pani robiła w pokoju Frawley'a? O, wiem, że pani tam była — ciągnął spokojnie, widząc jej przestach. (Aż się chwyciła za gardło) — Wiem, że pani tam była. Tak pani zależała na tem, żeby pomóc z nim bez świadków, że brnęła pani przez śnieg. Musiał pani pomóc wejść przez okno. Przypuszczam, że zabawiła pani u niego krótko i wróciła do siebie tą samą drogą. Pantofelki prze-mokły nawskroś. Z wielkiego zdener-wowania zapomniała pani zamknąć okiennice i tylko przymknęła okno.

Dalej impuls pójścia do Frawley'a mu-siał być bardzo nagły, bo nawet pani nie zdążyła z ręki wachlarza. I — dzie-wczyzna patrzyła na niego szeroko ot-wartymi oczyma. Usta miała rozchy-lone jak do krzyku, twarz biała jak śnieg — jedno pióro odłamało się i upadło na podłogę.

Niech pani tak na mnie nie patrzy, panno Matil. Niech mi pani powie szczerze, jak to było. — Uśmiechnął się serdecznie. — Niech mi pani za-ufa.

Nie odrzucał zdobyła się na głos, ale wreszcie rzekła głucho, splatając kur-czowe palce:

— Nie wiem, jak pan się tego do-wiedziało, ale to prawda. Tak było. Za-bawiałam się w pokoju Frawley'a jakieś pięć minut. Musiałam się z nim roz-mówić w b. ardu ważnej sprawie.

— Panno Matil — zapytał łagodnie

Musiałam go poprosić — urwała prze-razem i twarz jej wykrzywiła się spazmatycznym kurczem.

— O co go pani prosiła? —